

Pierwsze punkty dyskusyjne

KATOWICE. W miastach, wsiach i osiedlach robotniczych woj. katowickiego powstały już dziesiątki punktów dyskusyjnych aglacyjnych, które zapoznawac będą z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, organizować dyskusje oraz wyjaśniać podstawowe założenia, treść i sens ogromnych przemian i zdobyczy, jakie znalazły się w jego odzwierciedlenie w Konstytucji.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Nowiny Rzeszowskiej

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV Nr 29 (828) Rzeszów, sobota 2, niedziela 3 lutego 1952 r. Wyd. A cena 15 gr.

Ludzie pracy miast i wsi o projekcie Konstytucji

Zofia Kramczyk

Nie było jeszcze takiej troski o zdrowie chłopów pracujących

Nędza i niedostatek ani na jeden dzień nie opuszczały biedniackiej rodziny Kramczyków w Matysówce (pow. Rzeszów). Dwiehulkarowe gospodarstwo nigdy nie przynosiło tyle dochodu, by można było wyżywić liczną rodzinę. Gdy którejś z dzieci podrosło to zamiat do szkoły wędrowało na służbę do dworu, albo do kuliaka. Tak właśnie los spotkał najstarszą córkę Kramczyków — Zofię, która we wczesnej młodości musiała opuścić dom rodziny, bo za dużo było gęb przy misce. W szkole uczyła się bardzo dobrze, ale cóż z tego kiedy skończyła tylko trzy klasy szkoły powszechnej i zamiast na dalszą naukę posłała na harówkę do magnackiego majątku.

Kiedy przed paru dniami czytałam projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pisze Zofia Kramczyk, prezeska gminnego zarządu ZSCH w Słocinie i radny PRN — to z całą ostrażością stanęły mi przed oczyma dawne lata ucisku i clemoty.

Kto tam za sanacją dbał o zdrowie chłopów. W mojej rodzinie w jednym roku zmarły trzy osoby na tyfus. Na leczenie wyszłano wszystkich, nawet ostatnią krowę ze stajni. Na szpital brzoło już pleńkoczy i trzej ludzie w sile wieku musieli umierać. Takich wypadków w samej Matysówce w latach epidemii można było naliczyć po kilkadziesiąt na rok.

Te czasy minęły już bezpowrotnie. Dziś w Polsce Ludowej chłop i robotnik mają zapewnione stałe bezpłatne leczenie a lekarz przyjeżdża na każde zawołanie.

W ub. roku z samej tylko gminy Słocina ZSCH wysłał na bezpłatne leczenie sanatoryjne 43 mało i średnioletnich chłopów. Wdrócił im zdrowi do swych gromad i teraz pracują dla dobra naszej Ojczyzny.

W sprawie nowej Konstytucji może wypowiedzieć się teraz każdy, a nie jak przed wojną kiedy to burżoizmy uchwalali potajemnie konstytucję, a później narzucałi narodom.

Raduję się więc bardzo, że doczekaliśmy się szczęśliwych czasów, w których my, pracujący chłopcy przy boku klasy robotniczej rządymy krajem a nasz codzienny wysiłek i wykonanie zobowiązań wobec państwa jest wkładem w umocnienie pokoju i władzy naszego ludu.

Kazimierz Drukpa

Zawdzięczam to władzy ludowej

Syn matornego chłopca ze Stobiernej (pow. Rzeszów) Kazimierz Drukpa od najmłodszych lat zdrażał zamiłowanie do rysunków. Nie mógł się jednak kształcić z braku środków, no i szkoły plastycznej wówczas w Rzeszowie nie było.

„Dopiero w Polsce Ludowej — stwierdza z radością K. Drukpa — mogłem się uczyć w Państwowym Ognisku Kultury Plastycznej. Na tej podstawie zostałem przyjęty do pracy w Państwowym Teatrze Ziemi Rzeszowskiej, gdzie od kilku lat maluję dekoracje sceniczne. To co zdobyłem zawdzięczam władzy ludowej.

Dziś Polska Ludowa utrwała zdobycze światła pracy, wprowadzając do projektu nowej Konstytucji artykuły, które zapewniają nie tylko pracę ale i dalszy rozwój kultury. Za taką Konstytucję jestem i ja i wszyscy pracownicy kultury i sztuki!”

Stanisław Rejkowski

Młodzież ma zapewnioną troskliwą opiekę

— Będziemy mieli prawdziwą, demokratyczną Konstytucję — oświadcza Stanisław Rejkowski, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Rzeszowie. — Nigdy dotychczas Sejm nie poddawał projektu Konstytucji pod dyskusję całego narodu, poraz pierwszy dopiero w Polsce Ludowej, gdy władzę ujął w swe ręce robotnik i chłop pracujący.

— Szczególną radością napawa mnie artykuł 68 Konstytucji, który zapewnia młodzieży troskliwą opiekę i najszersze możliwości rozwoju. Troska o nale-

żyte wychowanie młodzieży i roztoczenie nad nią należytę opiekę leży w zakresie moich największych zainteresowań, a także obowiązków zawodowych. Dlatego cieszę się niezmiernie, że znalazło to wyraz w nowej Konstytucji. (b)

Umowa gospodarza podpisana między NRD a Czechosłowacją

PRAGA. W tych dniach podpisano w Pradze umowę o wymiennie towarów na rok 1952 między Czechosłowacją a Niemiecką Republiką Demokratyczną. W myśl podpisanej umowy Czechosłowacja eksportować będzie do NRD surowce, niezbędne dla przemysłu ciężkiego oraz urządzenia fabryczne, obrabiarki, produkty chemiczne itd. NRD dostarczać będzie m. in. Czechosłowacji sprzętu komunikacyjnego, narzędzi i przyrządów optycznych, napawów szlucerskich i maszyn.

5 MARCA

SESJA RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

MOSKWA. Dnia 5 marca br. rozpoczęło się w Moskwie III sesja Rady Najwyższej ZSRR.

Współpraca polityczna ekonomiczna i kulturalna z ZSRR jest cennym wkładem we wspólną sprawę postępowej ludzkości — w sprawę obrony pokoju na całym świecie

WARSZAWA. W dniu 31 ub. m. odbyło się w Warszawie, uroczyste otwarcie Instytutu Polsko-Radzieckiego.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele rządu: premier J. Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych S. Skrzyszewski, minister szkolnictwa wyższego A. Rapacki, podsekretarz stanu w Wy-

dziale Rady Ministrów J. Ber- man, wiceminister szkolnictwa wyższego E. Krassowska i wiceminister oświaty Z. Debińska, członkowie Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej z wice-

marszałkiem Barcikowskim na czele, członkowie Zarządu Głównego TPPR z przewodniczącym Zarządu E. Ochabem i wiceprzewodniczącym S. Matuzewskim na czele, przedstawiciele KC PZPR, wśród których znajdowali się budowniczy Polski Ludowej — F. Fiedler, dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych Z. Modzelewski, kierownik Wydziału Zagranicznego KC O. Dhuski, kierownik Wydziału Historii Partii T. Daniśewski i kier. Wydziału Nauki K. Pelrusiewicz, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata nauki z rektorem UW J. Wasilkowskim i rektorem Politechniki Warszawskiej E. Warchałowskim na czele oraz liczni przedstawiciele świata kultury i aktywiści TPPR.

W uroczystości wzięli udział charge d'affaires ZSRR D. I. Zaikin oraz przedstawiciele dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych. Uroczystości zagal przewodniczący Zarządu Głównego TPPR E. Ochab.

Następnie zabrał głos radca ambasady ZSRR — D. I. Zaikin.

Inauguracyjny wykład pt. „O dekabrystach” wygłosił dyrektor Instytutu, prezes Towarzystwa Wiedzy Powszechnej — prof. Z. Młynarski.

Po wysłuchaniu wykładu goście zwiedzili gmach instytutu, mieszczący bibliotekę, która liczy już około 30 tys. tomów, estetycznie urządzone i zaopatrzone w podręczną bibliotekę — czytelnie oraz sale konferencyjne, gabinety pracy itp.

Przemówienie przewodniczącego Zarządu Głównego TPPR tow. Ochaba

W toku wspólnych walk przeciw hitlerowskiemu najazdom, zrodziła się braterska przyjaźń narodu polskiego z narodem potężnego Związku Radzieckiego, przyjaźń sojusznicza krewi bohaterów żołnierzy Radzieckiej Armii — wyzwolicieli i odrodzonego Wojska Polskiego.

Z roku na rok rozszerzają

i pogłębiają się również stosunki kulturalne, łączące nasz kraj z krajami socjalistycznymi, z narodami Związku Radzieckiego, które pierwsze w świecie zbudowały ustrój socjalistyczny, z tytaniczną siłą realizują dziś stalnowskie plany przekształcenia przyrody, wznoszą gigantyczne budowle komunizmu, świecą przykładem i wskazują narodom świata drogę do wyzwolenia i szczęścia całej ludzkości.

Wśród polskich mas ludowych, a zwłaszcza wśród pracujących robotników i inteligentów, wśród pracowników nauki i kultury ogromnie wzrosło zainteresowanie, a raczej należało by powiedzieć, głód wiedzy o ZSRR, kraju największego w świecie pokojowe go budownictwa, kraju prowadzącej w świecie nauki, kultury i sztuki.

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej powołało do życia Instytut Polsko - Radziecki w głębokim przekonaniu, że prace Instytutu przyczynią się do rozwoju studiów naukowych, do głębszego poznania naszych braci wschodnio - słowiańskich, a więc i do dalszego pogłębienia przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rząd Wielkiej Brytanii jawnie popiera zbrodnicze elementy występujące przeciwko Węgrom

Nota Węgier do W. Brytanii

BUDAPESZT. W dniu 31 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej wyczyło posłowi Wielkiej Brytanii w Budapeszcie notę następującej treści: Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej dowiedział się, że w okresie od 21 do 25 stycznia br. odbyła się w Londynie konferencja tzw. sekcji krajów Europy środkowej i wschodniej „ruchu europejskiego”, w której wzięli m. in. udział podżegacze wojenni i faszysty zbiegli z Węgier i z innych krajów demokracji ludowej.

Rząd węgierski dowiedział się ze zdumieniem, że na publicznym posiedzeniu tej konferencji obecny był i wygłosił przemówienie oficjalny przedstawiciel rządu angielskiego Harold Mac Millan, minister budownictwa mieszkanowego i samorządu terytorialnego, który przekazał uczestnikom konferencji podzwolenia rządu angielskiego i życzenia ministra spraw zagranicznych Antoniego Edena.

Rząd Wielkiej Brytanii, który utrzymuje stosunki dyplomatyczne z rządem węgierskim, był więc oficjalnie reprezentowany na konferencji

zbrodniczych elementów planujących obalenie legalnego ustroju Węgierskiej Republiki Ludowej.

Tym samym rząd angielski poparł jawnie te zbrodnicze elementy i cele, do jakich zmierzają.

Fakt ten dowodzi w sposób oczywisty, że rząd angielski dopuszczając się przestępstwa z sady współpracy między narodami, zachowuje się wrogo wobec Węgierskiej Republiki Ludowej oraz popiera i inspirowuje faszystowskie i antydemokratyczne elementy podżegające do wojny i organizując spiski przeciwko Węgierskiej Republice Ludowej.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej zakłada stanowczy protest przeciwko takiemu postępowaniu rządu angielskiego i zwraca jednocześnie uwagę rządu angielskiego, że podobne metody nie przyczynią się do poprawy stosunków między obu krajami.

239 POWIATÓW

ZWOLNIENYCH OD MIAREK I ODSYPÓW

WARSZAWA. W dniu 31 stycznia bież. roku granice 90 proc. rocznego planu skupu zboża przekroczył województwo łódzkie w woj. bydgoskim. Powiat ten został zwolniony od obowiązku miarek i odsypów. Ogólna więc liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów wynosi obecnie 239.

Nowe bestialskie zbrodnie zbiorów amerykańskich w Korei

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Phenianu, o nowych zbrodniach popełnionych przez interwentów amerykańskich wobec cywilnej ludności Korei.

Samoloty amerykańskie ostrzelały ostatnio z broni pokładowej jedno z osiedli w gminie Ulimin, powiat Monczon, prowincja Kanwon, używając zatrutych kul wędrownych. Osiedle to zostało w bestialski sposób ostrzelane, mimo, że nie znajdują się w nim żadne obiekty wojskowe.

W wyniku nalotu amerykańskich piratów powietrznych, 5 osób zostało ciężko rannych, a

83 uległy zatruciu. Spłonęło kilka zagrod chłopskich.

Prasa koreańska podkreśla, że wiadom, na którą dokonały nalotu samoloty amerykańskie, znajdują się w kolonie, otoczonej górą mi, daleko od ośrodków miejskich i ważniejszych szlaków komunikacyjnych.

Wiele osób znajdujących się w pobliżu oszarów zachorowało dostając silnych krwotoków z ust i nosa.

Chorym udzielono natychmiast pomocy, przy czym lekarze stwierdzili, że osoby te uległy za trawieniu nieznany gazem.

JW-KD

Nad Pro'ektem Konstytucji



„I taca jest prawem obowiazkiem i sprawą honoru każdego obywatela Pracą swoją... lud pracujący miast i wsi oznamnia siłę i potęgę Ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyspiesza całkowicie urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego” (projekt Konstytucji Art. 14).

Na zdjęciu: Radosna manifestacja robotników Górnośląskich Zakładów Maszyn Elektrycznych w Gitecach, z okazji przedterminowego wykonania planu za rok 1951. CAF — fot. Dąbrowicki



Bezrobotni górnicy wydobywali przed wojną węgiel z tw. biedaszybów, których było pełno na terenie Śląska i w j. krakowskiego.

Zd'ęcie przedstawia biedaszyb w gminie Niedzieliska pod Starą Szlachanką koło Jaworzna. W okolicach Niedzieliska było czynnych blisko 300 biedaszybów. Wydobytą z naraniem życia sieć bezrobotni górnicy sprzedawali go w okolicy po niskiej cenie. (Zdjęcie z listopada 1936 r.) CAF

Władysław Wypych

Projekt nowej Konstytucji jest podsumowaniem osiągnięć ludu pracującego

33-letni dyrektor fabryki przedwojenne czasy, gdy jako młody chłopiec pracował w hucie żelaza w Piotrkowie. Mówi dużo o walce robotników o prawa, kto

Złoty Krzyż Zasługi czołowego wytapacza Stalowej Woli Rocha Niedzieli

Nieodległo to jeszcze czasy, kiedy Niedziela walczył o prawa robotników. W tym z górą 40 lat pracy w hutnictwie. Szedł przez życie samotny i wyposobzony w „dar” kapitalistycznym ne-dy życia robotniczego — analfabetyzmu, który czynił mu świat pustym i bez treści.

I może te 62 lata były po części usprawniającym argumentem — w odcieniu Niedzieli — ale zespół jego czuł się pokrzywdzony materialnie na skutek opanoszenia pierwszego wytapacza i cieplarnia przy tym ambicja. Krzyżca buntowniczo „wstał” przeciwko biurokracji się daleko w tył za innymi zespołami. Przychodził więc czterokrotnie respektu do towarzyszy Goli i Bożyma:

„Poradźcie co, bo tak dłużej pracować nie możemy. I nie będziemy!”

Trzeba było z Niedziela porozmawiać. Proszło, owarcać, po robocemu. On przebiegł w zespolone piecowym „gra pier w sze skrzypce”, od eso, jak sztyko naszd'ę prowadzi terminy i rzucie — uzależniony test czas wytopu.

Wrzesień tow. Bożym i tow. Gola zdecydowali Przypłaca Niedzieli po zakończeniu

„Nowa konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — powiedział „ow. Bierul — stanowić będzie dla narodu Wielką Kartę swobodności w tej walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o zręczenie kał dan obcej niewoli o zręczenie hajduk kapitalizmu, o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm”.

rym zaprzeczala laszystowska konstytucja kwietniowa.

— Po strajku okupacyjnym, w którym także brałem udział, zostałem wyrzucony z pracy. Zo stało mi tylko nikłe zadowolenie, że tym razem (był to 17-ty z rzędu strajk w hucie) odnieśliśmy znakomite zwycięstwo. Tak musie li robotnicy walczyć o swoje prawa. Walka ta trwała długo, aż wreszcie zrzuciliśmy kajdany kapitalizmu i doczekaliśmy się sprawiedliwości społecznej.

Dlatego też z radością powitałmy projekt nowej Konstytucji, która utrwała nasze zdobycze i osiągnięcia.

Tow. Wypych, wraca znowu

Maria Oleksiukowa

Na zawsze zostało osunięte widmo bezrobocia

Często gdy wstepujemy do sklepu MHD Nr 2 w Rzeszowie, widzimy tu kierowniczkę ob. Marię Oleksiukową, która uprzejmie i z uśmiechem obsługuje klientow.

Tym razem jednak nie będzie nam doradzać w wyborze towaru. Interesuje nas, co ona myśli — jedna z tysięcznych pracujących kobiet polskich — o projekcie nowej Konstytucji.

Pytanie to nie zaskoczyło wcale ob. Oleksiukową. Opowiada więc, jak to wspólnie z całym zespołem sklepowym czytała i omawiała projekt Konstytucji, podsumowując osiągnięcia naszego kraju.

— Prawa jakie daje wszystkim obywatelom nowa Konstytucja, nie są dla nas nowością — mówi kierowniczkę. Przecież nasz ustroj ludowy zapewnia nam wszelkie uprawnienia, a Konstytucja jest właśnie ich potwierdzeniem. Możemy wziąć choćby artykuł, który zapewnia każdemu obywatelowi prawo do pracy. Pracuje każdy kto chce pracować, a pracę otrzymać nie trudno. Najlepiej będzie jednak wprowadzić te pewne porównania, a ogromna różnica w życiu kobiety w Polsce Ludowej, a kobiety w ustroju kapitalistycznym, powie nam wszystko.

Ob. Oleksiukowa robi krótką przerwę, by przypomnieć sobie

do starych i przykrych wspomnień po to, by porównać „tamto” z dzisiejszym, walkę o chleb z obecną pracą zapewniającą spokojny byt. A najchętniej wspomina te chwile, gdy w uznaniu za dobrą pracę został awansowany z robotnika na stanowisko dyrektora zakładu produkcyjnego.

— Prawa jakie zdobyliśmy na szty nieustanną walkę, zatwierdza teraz nowa Konstytucja, która jest podsumowaniem wszystkich osiągnięć ludu pracującego i dyskusja, jaka toczy się nad projektem Konstytucji, jest jeszcze jednym niezbytym dowodem, że krajem rządzi cały naród, budujący nowe, lepsze życie.

walkę i trud czasów dla niej przykrych i tak odległych. Twarz jej posępnieje.

— Udalo mi się parę razy przed wojną zdobyć pracę. Mia lam „szczęście” dostać się do sezonowej pracy w PMT i byłam zadowolona, że będę mogła zarobić i pomóc mężowi. Ale jaka to była praca. Przez 8 miesięcy — bo tylko na ten okres byłam „ini” potrzebna — dzwigoła się z dotu na czwarte piętro 25 kilo we ładunki żelazki tytoniowych i układało się je w obrzynie ster ty do fermentacji. Włóczęk utękała z tytoniu gryzła w oczy, zatruwała płuca i cały organizm. Ale ktoś myślał wtedy o zabezpieczeniu higieny pracy, o pomocy lekarskiej. Wystarczyło musialo marne wynagrodzenie 3 zł za dzień pracy — opowiada z gorzycą w głosie ob. Oleksiukowa

A dziś? — tu znowu uśmiech wraca na twarz kierowniczkę. Dzisiaj nie do pomysłenia jest sezonowa praca, bezrobocie, różnice w wynagrodzeniu za pracę kobiety, a mężczyzny. To jest tylko jedna z wielu zdobyczy, jakie osiągnął lud polski, a jakie gwarantuje projekt naszej nowej Konstytucji. Dzisiaj pracujemy i korzystamy z prawa do wypoczynku i do ochrony zdrowia, a co najważniejsze na zawsze zostało usunięte widmo bezrobocia.

— Ale narobili, narobili... Teraz nawet nasze krowy nie będą miały gdzie stać, chyba pod gołym niebem.

Świeżo wykończono obory stworzyła doskonale warunki dla racjonalnej hodowli krow. Tożż niezmocność krow wzrasta, a z czasem w higienicznym pomieszczeniu, przy troskliwej opiece oborowego, dzięki wypełnieniu wskazówek weterynarów, wydajność krow jeszcze bardziej się powiększy. Wiedzą o tym do brze członkowie spółdzielni, bo życie spółdzielcze nauczyło ich już słusznych zasad gospodarowania i przekołało, że zespół dochodzi w każdej dziedzinie do lepszych wyników, aniżeli rolnik „indywidualny”.

— To świadomość jest jakby głównym „opuszkiem” sukcesu rozców i w niej leży główna tajemnica sukcesów. W niektórych spółdzielniach do dnia dzisiejszego pokutuje fałszywa tendencja, polegająca na tym, że członkowie wzięć uwagę; posięć jaką swym gospodarstwem przy zagrodowym aniżeli spółdzielni, jak gdyby działka była czymś pewniejszym, co ma rzekomo przynieść realniejszy dochód. Tymczasem dochód z działki przyzagrodowej jest oczywiście znacznie mniejszy i zgola niewspółmierny do korzyści, które mogą płynąć z dobrze prowadzonej, kolektywnej uprawy roli oraz kolektywnej hodowli bydła.

Spółdzielcy Kościeszek, omawiając wyniki całorocznej „apodarc”, słusznie podnoszą, że w nich takiej fałszywej tendencji nie było, lecz od początku pamiętano, iż podstawą dochodu i dobrobytu członka spółdzielni jest wydajna praca w zespolu. Zdąrzyli się zresztą i w Kościeszekach wypadki naruszania dyscypliny pracy, ale ogół szybko zrozumiał, że to opanosłość

Zebranie w Kościeszekach

Dwa lata gospodarzą już na wspólnym chłopi w Kościeszekach. Dwa lata patrzą na ich pracę „indywidualni” sąsiedzi z Rzeszyna i Rzeszanki, przez dwa lata obserwują zdobywcę Kościeszek spółdzielnie produkcyjną w Siedmiemiu i Wojcinie. A jest na co patrzeć. Przez dwa lata wiele się zmieniło w samych Kościeszekach.

O tych zmianach mówi na do rocznym walnym zebraniu tow. Jędrzejowski, przewodniczący spółdzielczej komisji rewizyjnej. Członkowie słuchając go kiwają głowami, a między sobą szepczą:

— Słuszna racja. Po pierwszym roku zespolowej pracy dniówka obrachunkowo wa wyniosła 15 złotych i 11 groszy. W drugim roku planowano wysokość dniówki na 18 złotych i 4 grosze, a osiągnięto 19 zł 10 gr. W bieżącym roku gospodarzom wymienia się w Kościeszekach kwotę 25 złotych za dniówkę.

To myślimy osiągnąć — obiecuje przewodniczący spółdzielni Stanisław Zioliwicz. Cyfrę wyżej podane, dotyczą jedynie dochodów, pieniężnych. Ale obliczmy, ile w ciągu roku zarobił ogółem członek spółdzielni, oborowy, Leon Kijmcaz. Je go zarobki wyniosły:

9337,19	zł	gołówną
1361	kg	żyta
467	„	pszenicy
265	„	owsa
87	„	jęczmienia
70	„	grochu
70	kg	mieszanki

Jednak nie tylko spore zarobki są przyczyną, że Kościeszczki chwiałą sobie gospodarzy spółdzielczy. Wielkim sukcesem spółdzielni jest zbudowana częściowo z kredytów państwowych a częściowo „systemem gospodarstwa” wzorowa, czyste i przestronna obora zespolowa. Ta inwestycja była konieczna. Było spółdzielcze nie miało odpowiadającego pomieszczenia. Stare za budowania iwarowane uległy zniszczeniu i wymagały kapitalnego remontu. Spółdzielcy powiedzieli sobie wówczas: „Do ziny będziemy mieli nową oborę, nową stajnię i chlewnię. Zbudujemy”. I zaczęli rozbiierać stare wałce się budynki, a na ich miejscu wznosili nowe. Zależnie się zresztą i w Kościeszekach psymnieli, niedowiarowaci, którym się zdawało, że nie wie wyzwalenie ludowy. Naszemu kobiecie z przedchoz podwórzem, wydzielają:

— Ale narobili, narobili... Teraz nawet nasze krowy nie będą miały gdzie stać, chyba pod gołym niebem.

Świeżo wykończono obory stworzyła doskonale warunki dla racjonalnej hodowli krow. Tożż niezmocność krow wzrasta, a z czasem w higienicznym pomieszczeniu, przy troskliwej opiece oborowego, dzięki wypełnieniu wskazówek weterynarów, wydajność krow jeszcze bardziej się powiększy. Wiedzą o tym do brze członkowie spółdzielni, bo życie spółdzielcze nauczyło ich już słusznych zasad gospodarowania i przekołało, że zespół dochodzi w każdej dziedzinie do lepszych wyników, aniżeli rolnik „indywidualny”.

— To świadomość jest jakby głównym „opuszkiem” sukcesu rozców i w niej leży główna tajemnica sukcesów. W niektórych spółdzielniach do dnia dzisiejszego pokutuje fałszywa tendencja, polegająca na tym, że członkowie wzięć uwagę; posięć jaką swym gospodarstwem przy zagrodowym aniżeli spółdzielni, jak gdyby działka była czymś pewniejszym, co ma rzekomo przynieść realniejszy dochód. Tymczasem dochód z działki przyzagrodowej jest oczywiście znacznie mniejszy i zgola niewspółmierny do korzyści, które mogą płynąć z dobrze prowadzonej, kolektywnej uprawy roli oraz kolektywnej hodowli bydła.

Spółdzielcy Kościeszek, omawiając wyniki całorocznej „apodarc”, słusznie podnoszą, że w nich takiej fałszywej tendencji nie było, lecz od początku pamiętano, iż podstawą dochodu i dobrobytu członka spółdzielni jest wydajna praca w zespolu. Zdąrzyli się zresztą i w Kościeszekach wypadki naruszania dyscypliny pracy, ale ogół szybko zrozumiał, że to opanosłość

— Wymyślił bardzo waleczny członek gospodarzy indywidualnych — to każdy wydział się pobudowali, wyciera mieli głęszą wydajność z hektara, wycie zdał państwu zboże ponad pan, a u nas jeszcze niektórzy wloką. A woli kulacy, że wam zmarząd burac, a teraz mówią, że dziesięciuśno ustrojowi nawet przyrodnie sprzyja. Tak już mówią, bo innego argumentu przeciwko wam nie mają.

Rosnie spółdzielnia produkcyjna w Kościeszekach. Rosną w niej ludzie, przodownicy pracy, jak Leon Kijmcaz, Jan Nowakowski, Marian Krzesiński, Antonina Sitarska i inni. Rosną budynek gospodarski. Rosnie urodzone już w spółdzielni nowe pogłowię bydła, „la nasza młodzież”, jak powiadają spółdzielcy i rosnie nokoło spółdzielni jej autorytet, rosnie zaufanie do zespolowej gospodarki, rosny fundamenty socjalizmu na wsi. **Janek Bocheński**

Dziś w numerze:

- Str. II O upowszechnieniu kultury plastycznej
- Str. II Nigdy więcej Oświęcimia.
- Str. III Uwagi o świetlicach Jasielskich.
- Str. III W okopach Stalingradu.

Nowiny Tygodnia

TYGODNIOWY DODATEK „NOWIN RZESZOWSKICH”



2 lutego 1943 r. Armia Radziecka odniosła pod Stalingradem historyczne zwycięstwo nad hitleryzmem.

Marian Tyromiec

Worcell

(w 95 rocznicę zgonu na wygnaniu)

W ubogim i chłodnym mieszkaniu londyńskim dn. 3 lutego 1857 roku o godzinie 9 rano zmarł Stanisław Gabriel Worcell. Pogrzeb odbył się dopiero 9 lutego. Tyle trzeba było dni, by międzynarodowa rzesza bojowników wolnościowych i przyjaźni Polski mogła nadciągnąć nad Tamizę i na swych barkach ponieść trumnę na cmentarz Hig hgate. W orszaku żałobnym prócz rodaków zmarłego szli: Rosjanie z Hercenem i Ogarem na czele, Włosi z Mazzinim, Anglicy z Tsylorem, Francuzi z Ledru-Rollinem a obok nich wychodzący Niemcecy, węgierscy, rumuńscy, Belgowie, Szkoci i Irlandczycy.

Kim był Stanisław Gabriel Worcell? Jaką odzwięk w historii Polski ma to nazwisko? Aleksander Hercen na łamach emigracyjnego organu „Polarnaja Zwiezda” tak opisuje jedną z ostatnich jego chwil:

.....Czując, że się zbliża jego koniec — posłał on po Mazziniego i po dwóch, trzech swych przyjaźni. Osłabiony, wychudzony, duszący się, leżał on na swej kanapie i nie mógł mówić. Nicco przyszedłszy do siebie — skłanił na Mazziniego, ażeby się ten, zbliżył. Wychudzona, zmęczona twarz jego przybrała wyraz uroczystości surowej i gwałtownym głosem przerywanym ciężkim oddechem, żądał by Mazzini złożył obietnicę, że przy ogólnym poruszeniu ludów Polska nie zostanie zapomniana. Mazzini wzięty pióro napisał kilka wierszy i przeczytał je choremu. Przepiętny uczeniem starzec nie mógł wyrzec ani słowa... twarz jego się zmieniła, oczy

Wystarczy najważniejsze (Ciąg dalszy na str. 2)

Najbardziej bezpośrednim językiem sztuki jest pieśń

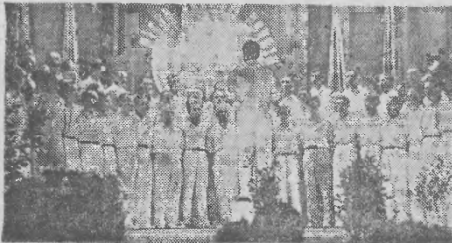
Najbardziej bezpośrednim i zrozumiałym językiem sztuki jest pieśń socjalistyczna w treści a narodowa w formie, która przemawia do mas, odzwierciedlając prędkość życia społecznego. Żeby jednak nowa literatura muzyczna upowszechniła, musza znaleźć się przewodnicy — fachowcy, muzycy znający język i gramatykę muzyczną, którzy służąc sztuce, przekazują jej wartość masom.

Jak przedstawiła się sprawa upowszechnienia i popularyzacji muzyki oraz pieśni masowej na terenie województwa rzeszowskiego?

Województwo rzeszowskie nie posiada tych tradycji kulturalnych co Kraków, Poznań, czy Śląsk. W latach od 1941 do 1948 r. daje się jednak zauważyć silny wzrost ilości zespołów artystycznych, które zostały otoczone opieką przez oddział Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczy i Instrumentalnych w Rzeszowie. Liczba ich wzrosła wkrótce do 135. Zespoły te pracują niejednokrotnie w trudnych warunkach, rozwijała jednak żywa działalność, odwiedzają spółdzielnie produkcyjne i miejscowości zaniedbane pod względem kultury muzycznej. Aktywna działalność zespołów śpiewaczy i instrumentalnych przejawia się w okresie

Festiwalu Muzyki Polskiej. 899 koncertów danych w czasie Festiwalu jest bezsprzecznie dowodem żywotności tych zespołów.

Zdobycie przez wiejskie zespoły chóralne i instrumentalne województwa rzeszowskiego pierwszej nagrody i



Chór męski przy PDK w Przemyślu po ujęciu Aljredu Czernego

dwóch drugich nagród w skali ogólnopolskiej świadczy o rzetelnej ich pracy i o osiągnięciu przez nich poziomu. 135 zespołów muzycznych nie jest jednak w stanie zaspokoić potrzeb całego województwa, zwłaszcza że daje się odzuwać brak dyrygentów. Pierwszym zatem zadaniem, wynikającym z potrzeb naszego terenu jest w chwili obecnej szkolenie nowych kadr dyry-

gentów świetlicowych. Bezsprzecznie dwie Państwowe Szkoły Muzyczne w Rzeszowie i w Jarosławiu dysponujące kwalifikowanym zespołem nauczycieli mogłyby szkolić kadry dyrygentów.

Przy szkołach tych na leżałoby zorganizować kur-

sy dla dyrygentów świetlicowych, wprowadzając w programie nauczania przedmioty faktycznie, jak emisja głosu, instrumentoznawstwo, znajomość współczesnej literatury chóralnej i instrumentalnej. Zwiększenie kosztów byłoby stosunkowo niewielkie, a wyniki po ważne. Jednym słowem Państwowe Szkoły Muzyczne oprócz szkolenia adeptów dla średnich i wyższych uczelni mogłyby również odegrać rolę w kształceniu kadr dyrygentów.

Drugą w tej chwili placówką, która kieruje amatorskim ruchem muzycznym w województwie rzeszowskim jest oddział Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczy i Instrumentalnych w Rzeszowie. Organizacja ta rozwija i otacza fachową opieką amatorski ruch muzyczny. Dociera ona swym instruktażem do świetlic i domów kultury w całym województwie, organizując akcje muzyczne np. Festiwal Muzyki Polskiej. I przygotowując zespoły do eliminacji powiatowych, wojewódzkich i centralnych. Osiągnięcia dotychczas wyniki zadowolające należy dobrej i pełnej zrozumienia współpracy z Wydziałem Kultury Prezydium WRN, ORZZ i z Wojewódzkim Zarządem Związku Samopomocy Chłopskiej oraz z innymi organizacjami masowymi i młodzieżowymi.

Owocna praca oddziału Zjednoczenia PZSI była wielokrotnie podkreślana na zjazdach ogólnopolskich w Poznaniu, Szklarskiej Porębie i Warszawie. Działalność tej placówki została jednak w poważnej mierze zahamowana przez ograniczenia w budżecie. Nasuwają się smutne refleksje, że ruch muzyczny w województwie rzeszowskim nie został otoczony taką opieką, na jaką zasługuje. Zwłaszcza, że w Rzeszowie nie ma tak kosztownych instytucji muzycznych jak Państwowa Fil-

harmonia czy Opera. W obecnej sytuacji szczupły aparat Instruktorski Zjednoczenia PZSI liczący 2 osoby nie będzie w stanie obsługiwać całego województwa, zwłaszcza organów kultury Prezydium WRN 120 świetlic wiejskich.

Mówiąc o rozwoju kultury muzycznej w województwie rzeszowskim nie sposób jest pominąć sprawy utworzenia stałej orkiestry symfonicznej w Rzeszowie, która nie tylko przyczyniłaby się do podniesienia kultury muzycznej naszego miasta, ale także całego województwa. Odpowiednie materiały w tej sprawie zostały złożone jeszcze w 1950 roku w Ministerstwo Kultury i Sztuki. Tak więc zorganizowanie choćby pozawodowego pełnego zespołu orkiestry symfonicznej jest możliwe jeżeli swamy, że wielu muzyków zawodowych w Rzeszowie z koncepcją gra doł, chezas w zakładach zaowowego życia upamięniając muzykę lekką. Przy pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki w Rzeszowie, mogłoby powstać zespół orkiestry symfonicznej, zwłaszcza że współpraca z Okręgową Radą Związków Zawodowych daje gwarancje uzyskania lokalu na ten cel.

Rozpatrując te wywody o parę o na znajomość terenu i jego potrzeb należy stwierdzić, że ruch muzyczny w naszym województwie ma możliwości rozwoju przy zapewnieniu i zaspokojeniu jego zasadniczych potrzeb w dziedzinie szkolenia nowych kadr dyrygentów świetlicowych, przez zwiększenie aparatu Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczy i Instrumentalnych oraz przez zorganizowanie stałej orkiestry symfonicznej w Rzeszowie. Zrealizowanie tych trzech postulatów drogą świadomego działania gwarantuje nam rozwój i upowszechnienie kultury muzycznej w województwie rzeszowskim, która według słów Lenina winna się gwałtownie korzenić jak najgłębiej w życie mas pracujących.

Maria Romanowska

Helena Jamorska

Obrońcom Stalingradu

Nad Stalingradem

Świt —

Jak popiół nieostygoty leży,

Ruiny mgłami dymią,

cierniem to niebo białe.

Na drzewach niezwalonych kominów

ślońce

rozposrzyj szerzej.

Takim dzisiaj sztandarem

niezwyrodnione miasto nakryte.

Chcieli z tej ziemi

wolność

pazurami pocisków wyszarpać.

Szli w dym... odzwać.

Czołgamy waii do bram.

Szybciej niż pancerne dywizje

od schyłonych grzbietów Karpat

parf snad Zatok Biskajskiej okrzyk:

No pasarani!

No pasarani Czy słyszysz

Kork ugięty prostuj!

Towarzyszu z Warszawy, Oslo, Paryża, Pragi

nieprawda, że znad Wołgi daleko.

Ten okrzyk przereczł mostem

i tylko ramię wyciągnięte

przedłużyć o nabity karabin.

Znad horyzontu,

wolność

na rękach stwardniałych wsparta

w Atlantyk stopę zanurza.

Blask

o Alpy się oparł.

Dziś lud wydłaza z historii

przemocy szczerzalią kartę.

Nad Stalingradem świt.

I świt na Europę.

Luty 1943 Warszawa.

Wielkie odkrycie naukowe uczonego rosyjskiego

(W 45 rocznicę śmierci Mendelejewa)

Układ periodyczny pierwiastków chemicznych, odkryty przeszło 90 lat temu przez wielkiego chemika rosyjskiego, Mendelejewa, stał się i pozostaje nadal drogowskazem dla badań naukowych w dziedzinie chemii, fizyki, geologii, techniki i wielu innych nauk. Zasada periodyczności znalazła zastosowanie przy badaniach różnorodnych zjawisk przyrody. Rzadko zdarza się odkrycie naukowe, które oznaczałoby tak wielki przełom w poglądach człowieka na przyrodę i które nie tylko ostałoby się w świetle późniejszych doświadczeń nauki, lecz przeciwnie — nabrało nowego ogromnego znaczenia.

Mendelejew sporządził tablicę wszystkich znanych w owym czasie pierwiastków chemicznych w kolejności ich ciężarów atomowych; ustalił więź między pierwiastkami i odkrył periodyczność zmian ich właściwości — w zależności od ich miejsca na tablicy. Przed odkryciem Mendelejewa nie wiadomo ile istnieje w przyrodzie pierwiastków, nie wiadomo nic o ich wzajemnych związkach. Nie przypuszczano, że istnieje coś wspólnego między szlachetnym, bismutującym złotem a matową, łamliwą siarką, między trującym fluorem a nieszkodliwym bizmutem.

Wiosną 1869 r. wielu rosyjskich chemików otrzymało od Mendelejewa rozprawę pt. „Próba usystematyzowania pierwiastków, która postuluje następnie jako wstęp do napisanej przez Mendelejewa uniwersyteckiego podręcznika chemii pod tytułem „Podstawy chemii”. Tezy tej rozprawy stworzyły podstawy współczesnej chemii. Mendelejew wykażal w swej tablicy, że wszystkie istniejące w przyrodzie pierwiastki, przedstawiające pozornie tak ogromną różnorodność, tworzą w rzeczywistości harmonijny system. Układ periodyczny Mendelejewa nie tylko ustalił wzajemną zależność chemicznych i fizycznych właściwości (Ciąg dalszy ze str. 3)

O UPOWSZECHNIENIE KULTURY PLASTYCZNEJ

Na szerokim froncie ofensywy kulturalnej w województwie rzeszowskim mamy wielkie osiągnięcia. Jest jednak ważny odcinek tego frontu, na którym po sukcesach nastąpił zastój. Mamy tutaj na myśli upowszechnienie kultury plastycznej wśród świata pracy.

Do początkowych osiągnięć na tym polu zaliczyć należy działalność szkół plastycznych w pięciu miastach woj. rzeszowskiego prowadzonych przez zrzeszeństwa z rzeszowskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków. — Dwie z tych szkół przekształcone zostały w państwowe licea plastyczne. Z pozostałych trzech, jedna w Krośnie została zlikwidowana przez Woj. Wydział Kultury jeszcze w roku 1947 a dwie, tj. w Rzeszowie i Przemyslu otrzymały zatwierdzenie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki program i kształciły rzesze amatorów i młodzież do kwietnia 1950 r. Należy zaznaczyć, że rzeszowskie Ognisko Kultury Plastycznej od roku 1948 było upaństwowione a przemyskie subwencjonowane przez państwo.

W tym samym kierunku upowszechnienia kultury plastycznej prowadzona była także wystawa artystycznych, która organizowana na terenie Rzeszowa z ramienia krakowskiego oddziału ZPAP.

Tematem niniejszego artykułu będzie omówienie po krótko działalności tych dwóch komórek szerzenia kultury plastycznej: Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej w

Rzeszowie i Centralnego Biura Wystaw Artystycznych, którego plany realizowali tujeści plastycy.

W pierwszej fazie istnienia Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej z ramienia Woj. Wydziału Kultury opiekował się ta placówka wzy-



Na zdjęciu fragment wystawy Ogniska Kultury Plastycznej w Przemysku.

W tym samym kierunku upowszechnienia kultury plastycznej prowadzona była także wystawa artystycznych, która organizowana na terenie Rzeszowa z ramienia krakowskiego oddziału ZPAP.

lacz pomazńskiego zjazdu nauczycieli szkół plastycznych czyniono wszystko w kierunku przedstawienia nauki i tematyki socjalistycznej. Wynikiem tego okresu w działalności Ogniska były znaczne osiągnięcia jego słuchaczy, któ-

roku 1950 otrzymało świadectwo ukończenia 3-letniego kursu Ogniska 12 absolwentów, z których dwóch studiuje obecnie na Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie, inni pracują w instytucjach Ministerstwa Kultury i Sztuki (Muzeum Miasta Rzeszowa, Woj. Wydział Ziemi Rzeszowskiej itp.).

Na terenie Rzeszowa i powiatu, jak to wykazały doroczne wystawy plastyków — amatorów można spotkać wiele talentów, które należało by kształcić. Do tego czasu zajmowało się nim Ognisko, od chwili jednak, gdy ono przestało działać, nikt tej zapoczątkowanej akcji nie kontynuował. Nie czynią tego ani domy kultury, ani inne organizacje masowe.

Drugim odcinkiem w akcji upowszechniania kultury plastycznej są wystawy artystyczne. Akcja ta wiąże się ściśle z nierozwiązaną na terenie Rzeszowa kwestią lokalu wystawowego i działalnością Centralnego Biura Wystaw Artystycznych. Otóż lokal Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej przy ul. Waskiej 3 w Rzeszowie wypiełniał z powodzeniem tę rolę. Odbywały się tam, oprócz dorocznych wystaw słuchaczy ogniska, także wystawy jak okolicznościowa wystawa plastyków rzeszowskich z okazji święta 1 Maja w roku 1950, okolicznościowa w Miesiącu Pogłębiała Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, wystawa zimowa w lutym 1951.

I tak się stało, że podczas gdy w innych miastach wojewódzkich oprócz wyższych uczelni plastycznych istnieją jeszcze ogniska, to w Rzeszowie nie ma dosłownie nic. To samo można powiedzieć i o powiatach, gdzie przy PDK nie zorganizowano dotychczas sekcji plastyków. Czas najwyższy zainteresować się sprawą upowszechniania kultury plastycznej i naprawić popełnione błędy.

Stanisław Iskrzyniak

Mimo niezaprzeczanej potrzeby istnienia takiej placówki w wojewódzkim mieście Rzeszowie i na ogół pozytywnych wyników nauczania był Ogniska Kultury Plastycznej został przesądzony. Na wniosek inspektora ruchu amatorskiego z Woj. Wydziału Kultury w kwietniu 1951 r. Jedyną Państwową Ognisko Kultury Plastycznej w woj. rzeszowskim przestało istnieć.

Zachodzi teraz pytanie czy istnienie działalności Ogniska była tak niska, że zasługiwało ono tylko na likwidację? Stanowczo nie. W ciągu kilkuletniej swej działalności Ognisko spełniało swoje zadanie. Przeszkoliło ono ponad 300 słuchaczy, w tej liczbie rzesze młodzieży podstawowych szkół rzeszowskich. W

W perspektywę zamglonych ulic obozowych mających bloki więźniów. Puste dziś i wymarłe — a kryjące pięć lat cierpień i męki setek tysięcy ludzi. Z lewej str. wny bramy budynku

Francuzi, Polacy, Niemcy, Duńczycy, Norwegowie — cała Europa — wszyscy kraje, które cierpiały w Jaszystowskiej niewoli.

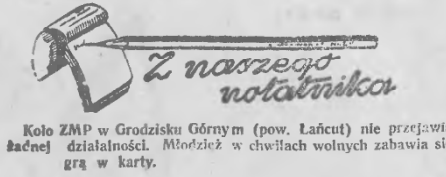
Na twarzach delegatów widać głębokie wnerwienie. Wielu z nich przyjeżdża do Oświęcimia całalata — wielu z nich przyjeżdża tu po raz pierwszy od chwili wyzwolenia. W skupieniu i ciszy przechodzą teraz do budynku krematorium, gdzie przed siedmiu laty palono łysiacami zwłoki pomordowanych ofiar. Nastrój jest pełen pogryzy. Po chwili rozlegają się dźwięki Międzynarodówki, którą podchwylił wszystkie zgromadzeni. Potem obnieli składową przyrzeczenie. „Nie opuścimy ręk — nie zrezygnujemy z dalszej upartej walki o pokój. Będziemy walczyć aż do zwycięstwa. Nigdy więcej wojny — nigdy więcej Oświęcimia! Te przy sięgę posłatara Francuz, Polak, Norweg i Duńczyk. Powtarza ją szpilawa matka Danteli a Cusuma wa, która straciła swą bohaterką córkę w Oświęcimiu. Powtarza ją z zaciśniętymi pięściami Rudi Goebel z Niemiec Zachodnich, komunisty niemiecki, który spędził 8 lat w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Powtarza ją jasnowłosy Duńczyk i wysmukły Norweg, stojący ramieniem w ramieniu z Polakami.

Idziemy ulicami obozu. Dawni więźniowie Oświęcimia przeżyli już po raz drugi niezapomniane wrażenia tamtych czasów — ludzie, którzy tu nigdy nie byli stają co chwile oślepiali.

Tu właśnie w tym bloku do

machtem hitlerowskim, któremu natronuje imperializm amerykański.

W zwartym tłumie, otaczającym pomnik wdzięczności, stoją



Kolo ZMP w Grodzisku Górnym (pow. Łańcut) nie przejawia żadnej działalności. Młodzież w chwilach wolnych zabawia się grą w karty.



— Jakże a - u was sekuje? — Many jedną — karciana, ale aktywną.

(Na podstawie korespondencji W. Pytko.)

W świetlicy przy Powiatowej Komisji Rejestracyjnej „SP” w Debicy nie ma stołów, a dekoracje pozostawiają wiele do życzenia.



Ze brak stołów — głupstwo, powód biały. Przecież na podłodze można też grać w szachy.

Worcell

(Ciąg dalszy ze str. 1)

momenty jego duchowego życia. W młodości na te obszarne sobiepańskie tradycje, trwające mimo pogrzebania niepodległości Polski — pierwsze iskry wolnościowych hasel Rewolucji Francuskiej, rozniecił w jego umyśle najpierw pedagog Francuz, a następnie niektórzy profesorewie Liceum Krzemienieckiego, współtwórcy oświecenia w Polsce. Nastaje w życiu Worcella okres współpracy z lamiami szranki konserwatywno i obскурantyzmu „Władomościami Brukowiymi” grupy Szubrawców Wileńskich. Wejście w loże masoniacki Wołynia, a przez jej ideowe przeobrażenia w tajne już i rewolucyjne Towarzystwo Patriotyczne, w kontakty bliższe z rosyjskim ruchem dekabrystów do etapu władcy do konfliktu z prawem ucisku wykonywanym przez carat w Polsce. Z tym łączy się udział w listopadowym powstaniu 1830/31 r., ale jeszcze nie w szeregu awangard politycznej, którą reprezentowała młodzież postępu w Warszawie, Towarzystwo Patriotyczne, propagatorowie rewolucji społecznej. Worcell poseł wołyński do Sejmu Warszawskiego i tylko officer Gwardii Narodowej sam nie wahał prochu bitewnego, ale ostrożnie podchodził do sprawy parlamentarnej z samowolą nazywanych dowódców wojskowych, krytycznie ustosunkował się do krwawej nocy 15 sierpnia, kiedy wzburzony lud wleżał na ulicach Warszawy winnyb kontrrewolucji. Skończył się pierwszy etap życia; na wy chodźstwie w Francji i Belgii — rozpoczął się drugi. Treść jego stanowili: udział w szlacheckim jeszcze i nacjonalistycznym Towarzystwie Litewskim i Ziemi Ruskiej, krótkie współpraca z Adamem Czartoryskim, wiara w pogodzenie sprzecznych żywiołów Polski Emigracyjnej. Ale już wejście w podziemie węgla- stwa francuskiego, współzeta-

lanie w wyprawie powstańczej do Polski 1833 r. uwiecznienie, wreszcie do udziału w demonstracji przezwł carotw i wygnanie do Brukseli — to oznaki nowego trzeciego okresu życia. Etapy jego wędrowki znacząco będą teraz stolice: Bruksela, Londyn, Portsmouth, Jersey, Paryż (w okresie Wołyni Ludów) znowu Londyn — a przeobrażenia słęgną do socjalizmu utopijnego po rewo- lucyjną Ideologię Ludu Pol- skiego, do klasnego narodowe- go stanowiska do głęboko po- jętego braterstwa ludów, do solidaryzmu ponadnarodowego do klasowego patriotyzmu mas robotniczych i ludowych, których przymierzem zrealizuje ideał demokracji i wolności człowieka. Ten najdotlejszy okres działalności Worcella utrwalił się na łamach belgijskiego „La Voix du Peuple” (Głos Ludu), „Demokraty Pol- skiego”, którego był redaktorem w latach 1851—1856 w manifestach i deklacjach gromady Grudziądz i Humań Ludu Polskiego, w współpra- cy z Mazzinim, czarystami Hercelem, Lelewelim, Bakuninem, Rossutem w artykułach francuskiego La Voix du Pro- scribe” (Głos Wyznawca) i niosących rozprawach „O własności” i „O związkach przyro- dzonych i społecznych”, w których kłaci podwaliny pod swoisty komunizm, pod nowo- cześnie pojęcia patriotyzmu i międzynarodowości. W praktyce ucieleśniał się Idee Worcella w Komitecie Centralnym Demokracji Europejskiej, jednoczącym żywioły rewolucyjne z których część utormowała w 1864 w I Międzynarodówkę.

Wiarę w przyszłość nowego świata — zamykał Worcell w ostatnich niemal słowach do Hercena „...Nasza droga i nasza sprawa ta sama...” W ten sposób wyprzedzając współczesne sobie pokolenie zżęcał Worcell myśl o odbudowaniu Polski z podstawą ideologiczną międzynarodowego proletariatu.

Marian Tyrowicz

„Nigdy więcej Oświęcimia”

Na bramie obozu oświęcim- skiego wisi dziś transparent „Nigdy więcej Oświęcimia”. Przy krycie na stary hitlerowski napis wykuty rękami dawnych więź- niów, głoszących perfidję i zakla- manie hitlerowskich oprawców. Ten napis to trzy słowa, które miały budzić wiarę, że przez pra- cę dla hitlerowskiej Rzeszy, zdoby- dzie się wolność — znane dziś na całym świecie — trzy złowro- gie słowa: „Arbeit macht frei”.



krematorium. Przed nim jasny pomnik wdzięczności, wniesio- ny dla upamiętnienia wyzwolenia Oświęcimia przez bohaterów Ar- mię Radziecką.

Francuzi, Polacy, Niemcy, Duńczycy, Norwegowie — cała Europa — wszyscy kraje, które cierpiały w Jaszystowskiej niewoli.

Na twarzach delegatów widać głębokie wnerwienie. Wielu z nich przyjeżdża do Oświęcimia całalata — wielu z nich przyjeżdża tu po raz pierwszy od chwili wyzwolenia. W skupieniu i ciszy przechodzą teraz do budynku krematorium, gdzie przed siedmiu laty palono łysiacami zwłoki pomordowanych ofiar. Nastrój jest pełen pogryzy. Po chwili rozlegają się dźwięki Międzynarodówki, którą podchwylił wszystkie zgromadzeni. Potem obnieli składową przyrzeczenie. „Nie opuścimy ręk — nie zrezygnujemy z dalszej upartej walki o pokój. Będziemy walczyć aż do zwycięstwa. Nigdy więcej wojny — nigdy więcej Oświęcimia! Te przy sięgę posłatara Francuz, Polak, Norweg i Duńczyk. Powtarza ją szpilawa matka Danteli a Cusuma wa, która straciła swą bohaterką córkę w Oświęcimiu. Powtarza ją z zaciśniętymi pięściami Rudi Goebel z Niemiec Zachodnich, komunisty niemiecki, który spędził 8 lat w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Powtarza ją jasnowłosy Duńczyk i wysmukły Norweg, stojący ramieniem w ramieniu z Polakami.

Idziemy ulicami obozu. Dawni więźniowie Oświęcimia przeżyli już po raz drugi niezapomniane wrażenia tamtych czasów — ludzie, którzy tu nigdy nie byli stają co chwile oślepiali.

Tu właśnie w tym bloku do- machtem hitlerowskim, któremu natronuje imperializm amerykański. W zwartym tłumie, otaczającym pomnik wdzięczności, stoją

Tadeusz Smialek



Wielkie odkrycie uczonego rosyjskiego

(W 45 rocznicę śmierci Mendelejewa)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wielki pierwiastek, lecz pozostawiał przeważnie nieznane nowym, nieznanym jeszcze pierwiastków, określając z góry ich właściwości i miejsce na tabelce. I rzeczywiście, opierając się na genialnym odkryciu rosyjskiego chemika, badacza różnych krajów dość szybko odkryli wszystkie brakujące w układzie periodycznym pierwiastki — gal, skand, german i in.

Układ periodyczny Mendelejewa pomógł Ramsay'owi odkryć argon, małżonkom Noddack odkryć n. Układ ten stał się jako drogowskaz dla Fryderyka i Ireny Joliot - Curie, którzy po raz pierwszy otrzymali w laboratorium pierwiastki promieniotwórcze oraz uczyli rosyjskim Wernadskiemu i Fersmanowi, którzy postanowili przed nauką zagadnienie zbadania losu atomów we wszechświecie. Rozwiązanie tego zadania wiede metod współczesnej geochemii i astrochemii pozwala odkrywać w przyrodzie złożone rzedki i rozproszonych pierwiastków, wyjaśnia strukturę gwiazd itd.

Mendelejew był nie tylko wielkim uczyńcem, lecz również wspaniałym człowiekiem. Łączył on niezwykle dobrodusze usposobienie i szlachetny charakter z azerokścią horyzontów myślowych i niezwykłą wytrwałością w dążeniu do celu. Poglądy społeczne Mendelejewa ukształtowały się pod wpływem rosyjskich rewolucyjnych demokracji. Pod ich wpływem Mendelejew stworzył własny ideał nauki, której „postew” — jak mówił — miał wzejść dla „ludowego zniwa”.

Zainteresowania Mendelejewa jako naukowca były niezwykle wielostronne. Mendelejew prowadził badania nad nowymi rodzajami nawozów sztucznych, brał udział w konstruowaniu pierwszych łamaczy lodów, powziął myśl o budowie rurociągu naftowego, o frakcjonowanej destylacji ropy naftowej i podziemnej gazyfikacji węgla; jednocześnie był on prekursorem meteorologii naukowej.

Spuścina twórcza Mendelejewa jest ogromna; obejmuje ona 431 prac wydanych drukiem, z których dwie trzecie poświęcone są zagadnieniom naukowym i technicznym, a jedna trzecia — to prace literackie i podręczniki naukowe.

Do niedawna odkryta była tajemnicza droga, jaka doszła Mendelejew do odkrycia periodycznego układu pierwiastków. Mendelejew przez wrodzoną skromność niechętnie o tym mówił. Dopiero przed rokiem w archiwum Uniwersytetu Leningradzkiego odnaleziono nowe dokumenty — brudnopis pierwszego szkicu układu pierwiastków.

Cała postępową ludzkość czuła pamięć wielkiego uczonego — tyłana nauki rosyjskiej i światowej.

Uwagi o świetlicach wiejskich

W powiecie Jasielskim latnieją 72 świetlice wiejskie. Całokształtem ich pracy kieruje Związek Samopomocy Chłopskiej poprzez kółka gromadzkie i kierowników świetlic. Wzrost zainteresowania pracą kulturalno-oświatową wśród młodzieży wiejskiej oraz ofiarna działalność niektórych kierowników świetlic — ze społone wysiłki daly dobre wyniki. Np. świetlica w gromadzie Lubzina (gmina Kółczyce) dzieje ki planowej i systematycznej pracy kierowniczki tej placówki ob. Fundakowskiej ma czynny zespół artystyczny, który ostatnio przygotowywał sztukę pt. „Gdzieś w powiecie”.

Slusny kierunek działalności nakreślił sobie kierownik świetlic w gromadzie Kurowa ob. Stanisław Tabak. W świetlicy przeprowadzane są regularnie odczyty na tematy rolnicze, które przyczyniają się do upowszechnienia nowych metod pracy w gospodarce rolnej.



Osiągnięciami może się poszczycić również zespół świetlicowców w gromadzie Wyszczew, znany nam ze Festiwalu Muzyki Polskiej, który obecnie przygotowuje się do eliminacji polskich zespoł wapienieszych. Szkoła tylko, że kóło Wyszczewskiej organizacji zorganizowane przy tej świetlicy nie wykazuje żywności.

Niektóre jednak świetlice borykają się z poważnymi trudnościami, których nie są w stanie sam przełamać. I tak świetlica w gromadzie Przysięki była żywnością przez trzy kwartaly ub. roku. Niestety w czwartym kwartale życie świetlicowce zamario. I nie należały się jednak dziwić — świetlica nie posiada pieca, a trudno prowadzić jakies zajęcia świetlicowe w nieogrzanym lokalu. Związek Samopomocy Chłopskiej nie nie wykonuje, aby przyszyć z pomocą miejscowemu kulturalnemu aktywno.

Wskazaniu się artykułu w „Nowinach Podkarpackich” który miejscowy doprowadził wprawdzie lokal świetlicowcy do porządku, ale do dnia dzisiejszego nie może wykazać się nawet najmniejszymi osiągnięciami w samej pracy. Brak zainteresowania ze strony miejscowej młodzieży pracą świetlicową jak również brak inicjatywy ze strony ZMP i ZSCH — oto przyczyny tej sytuacji. Niedoświadczalne zaniedbania w pracy świetlicowców mają również miejsce w gromadzie Skolyszyn, gdzie istnieje spółdzielnia produkcyjna. To samo można powiedzieć o gromadach: Desznica, Jaworzę i Siedliska Bogusz. Winę za ten stan ponosi przede wszystkim Komitet Powiatowy, który za mało w-

kontroll i pomocy ze strony ZSCH oraz organizacji młodzieży ZMP wpłynął ujawnie na działalność tych placówek kulturalno-oświatowych.

Analizując działalność świetlic w powiecie Jasielskim, należy stwierdzić, że obok tych zespołow, które mają niewątpliwie osiągnięcia większość świetlic nie spełniło swych podstawowych zadań, a to dlatego, że ZSCH nie docenili rol świetlic gromadzkich jako placówek kulturalno-oświatowych, wychowujących swia domowego obywatela, jako ośrodków, które poprzez działalność kulturalną, mobilizują do wykonania zadań produkcyjnych.

Henryk Zych

DO UDZIAŁU w Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych dla zespołow amatorskich przygotowuje się w woj. rzeszowskim około 40 zespołow teatralnych związkow zawodowych. M. in. zespół Zw. Zawodowego Górników z Krosna, przygotowuje na festiwal sztukę Anatola Sternana — „Górnicy”. Inne zespoły amatorskie przygotowują: „Zwycięstwo” — Warmińskiego, „Zwykłą sprawę” — Tarna, „Lysiąc waleczny” — Rojewskiego, „Zaprzęg konia” — Lachowicza oraz in ne sztuki współczesne.

W ROKU ub. związki zawodowe województwa rzeszowskiego osiągnęły dalsze sukcesy na polu kulturalno-oświatowym. Liczba świetlic związkowych wzrosła do 245 a liczba bibliotek do 70, czynnych było również 200 punktow bibliotecznych. Zorganizowano ponad 150 kół Wszeczelnicy Radiowej, oraz 202 kursy języka rosyjskiego.

DZIEDZINIE kulturalno-oświatowej poszczycić się mogą rady zakładowe przy hucie „Stalowa Wola” oraz zakładow w Sarzynie.

BIBLIOTEKA gminna w Żolyni, (powiat Łańcut), posiada około 1.500 książek. W roku ub. skupiła ona ponad 700 czytelników. W bibliotece tej daje się jednak odczuć brak powieści współczesnych pisarzy radzieckich i polskich.

W DNIU 20 ub. m., odbył się w Markowej (powiat Przemyśl) koncert orkiestry dętej oraz chóru mieszanego gromadzkiej świetlicy ZMP, pod kierownictwem Wincentego Salabury.

Koncert wywołal duże zainteresowanie a wykonawcy byli goręco oklaskiwani przez miejscową publiczność.

NA TERENIE powiatu Jarońskiego znajduje się 54 świetlice gromadzkich w tym 14 w spółdzielniach produkcyjnych. Do produkujejących zaliczyć należy świetlice w Tyńnowicach i Górnolezajsku.

ORKIESTRA dęta z Węglarki (powiat Jarosław) została zaliczona do eliminacji wojewódzkiej.

W POWIECIE Jarosławskim czynne są 22 biblioteki, które posiadają ponad 32 tys. książek.

ZESPOŁ artystyczny „Studio” przy PSS w Jarosławiu, wystawil ostatnio sztukę A. Sternana pt. „Nowe przygody Szwajcha”. Związkowcy odwiedzają w najbliższym czasie inne miasta naszego województwa.

UKAZA się nowy 314. numer „Kwartalnika filmowego”, który w części problemowej przynosi m. in. „Uwagi o krytyce filmowej” — Stefana Morawskiego, artykuł Eugeniusza Cępkalskiego „Jak powstał film o Dzierżyńskim”, „Uwagi o historii filmu” — Bolesława Lewickiego, oraz pracę W. Lewusiewicza „Filmy ra dzieckie w Polsce przedrewolucyjne”.

W dziale krytyki znajdują się artykuły: Zbigniewa Pitey o filmie „Wielka Obawa”, Ireny Merz o „Rodzinie Sonnenbruck i Inne. Treść numeru uzupełniają obzerany dział sprawozdań i recenzji z wydawnictw filmowych.

W OKOPACH STALINGRADU

Litery skaczą mi przed oczyma — dziwaczne, gotyckie litery. Tworzą Hitlera, tworzą zyniarzów, wywołują wargi, ociągają powieki, oburzają, idyotyzują duszak w czubki.

Völkischer Beobachter...

Mowa Führera w Monachium, 9 listopada 1942 roku.

Prasie trzy miesiące temu. „Stalingrad jest w naszych rękach. W kilkunastu domach siedzą jeszcze Rosjanie. Niech sobie siedzą. To ich osobista sprawa. A myśmy swego dzieła do końca. Miasto noszące imię Stalina zostało przez nas zdobyte. Największa rosyjska arteria komunikacyjna — Wotga — jest spora realizowana. I nie ma na świecie takiej siły, która by nas mogła ruszyć z tego miejsca.

To wam mówię ja — ezolwiek, który ani razu was nie oszukał, człowiek, na którego Opatrzność włożyła brzemie odpowiedzialności za tę największą w dziejach ludzkości wojnę. Wiem, że mi ufacie, i mogę was zapewnić — powtarzam to z całym poczuciem odpowiedzialności przed Bogiem i Historią — że Stalingradu nie opuścimy nigdy. Nigdy żebym nie wiem jak tego pragnęli bolszewicy...”

Czumak aż się trzęsł ze śmiechu.

— Ale kawalarz z tego Adolfa. Ale zuch. Daliób zuch. Wszystko wyszło tak, jak powiedział.

Czumak kładzie się na brzuchu i podiera głowę rękami.

— A dżozek? Aż zmylnierzo? Wytlumacz mi, Dżozek?

— O co ci chodzi?

— Dlaczego tak wszystko wyszło? Co? Pamiętasz, jak nas tukli w wrześniu? I nic nie robili. Dlaczego nie zepchnęli nas do Wotgi?

Kęci mi się w głowie — po atakem leżeniu w szpitalu jestem przecieź osłabiony.

— Lisagor. Wytlumacz mi dlaczego. A ja trochę sobie... lego... pospacuję.

Wstaje i chwyciwszy krokiem wychodzi przez dziurę w murze, w której kiedyś zapewno były drzwi.

Jakież niebo jest wysokie i przezroczyste — jasne, przejrzyste; ani [jednej] chmurki na nim nie widać, ani jednego smniełtu. Same rakiety. I wśród nich —

W OKOPACH STALINGRADU

Wielkiemu bohaterowi. Wotga — toka spokojna, gładka, sze roka. Nie zamurzała tylko w jednym miejscu — kolo wieży wo-

blada, całkiem zgubiona w mrozu... Głaz chł...

I Czumak pyta — dlaczego? I żeby koi inny pytał, ale własnie Czumak. To mię najwięcej



dotychczasowej. Podobno w tym miejscu nigdy nie zamorza.

„Największa rosyjska arteria... sparalizowana”, powiada... Ależ jurek. Ależ duren. „W kilkunastu domach siedzą jeszcze Rosjanie. Niech sobie siedzą. To ich osobista sprawa...”

Oto widzę — te kilkanaście domów, I dalej widzę — kurhan Manaja, płasł niedławy... Na jego wierzchołku jakby jakieś przyszcze, dwa przyszcze — to zbiorniki. Mieliśmy z nimi kłopotu co niemiara. Teraz nie mogę już nawet spojrzeć na nie bez obrzydzenia... A za tymi czerwonymi ruinami — same ściany podziurawione jak sito — zaczęły się pozycje Rodimcewa. Wąski pasek wybrzeża, szerokości najwyżej dwustu metrów... Po myśleć tylko — dwieście metrów, głupie dwieście metrów... Przejść całą Białorus, Ukrainę, Zagłębie

W OKOPACH STALINGRADU

Wielkiemu bohaterowi. Wotga — toka spokojna, gładka, sze roka. Nie zamurzała tylko w jednym miejscu — kolo wieży wo-

blada, całkiem zgubiona w mrozu... Głaz chł...

I Czumak pyta — dlaczego? I żeby koi inny pytał, ale własnie Czumak. To mię najwięcej



dotychczasowej. Podobno w tym miejscu nigdy nie zamorza.

„Największa rosyjska arteria... sparalizowana”, powiada... Ależ jurek. Ależ duren. „W kilkunastu domach siedzą jeszcze Rosjanie. Niech sobie siedzą. To ich osobista sprawa...”

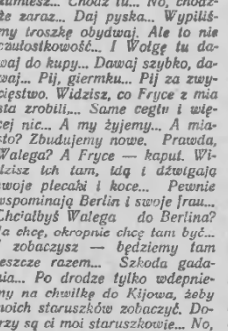
Oto widzę — te kilkanaście domów, I dalej widzę — kurhan Manaja, płasł niedławy... Na jego wierzchołku jakby jakieś przyszcze, dwa przyszcze — to zbiorniki. Mieliśmy z nimi kłopotu co niemiara. Teraz nie mogę już nawet spojrzeć na nie bez obrzydzenia... A za tymi czerwonymi ruinami — same ściany podziurawione jak sito — zaczęły się pozycje Rodimcewa. Wąski pasek wybrzeża, szerokości najwyżej dwustu metrów... Po myśleć tylko — dwieście metrów, głupie dwieście metrów... Przejść całą Białorus, Ukrainę, Zagłębie

W OKOPACH STALINGRADU

Wielkiemu bohaterowi. Wotga — toka spokojna, gładka, sze roka. Nie zamurzała tylko w jednym miejscu — kolo wieży wo-

blada, całkiem zgubiona w mrozu... Głaz chł...

I Czumak pyta — dlaczego? I żeby koi inny pytał, ale własnie Czumak. To mię najwięcej



dotychczasowej. Podobno w tym miejscu nigdy nie zamorza.

„Największa rosyjska arteria... sparalizowana”, powiada... Ależ jurek. Ależ duren. „W kilkunastu domach siedzą jeszcze Rosjanie. Niech sobie siedzą. To ich osobista sprawa...”

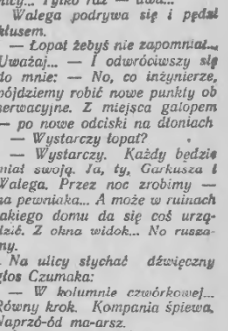
Oto widzę — te kilkanaście domów, I dalej widzę — kurhan Manaja, płasł niedławy... Na jego wierzchołku jakby jakieś przyszcze, dwa przyszcze — to zbiorniki. Mieliśmy z nimi kłopotu co niemiara. Teraz nie mogę już nawet spojrzeć na nie bez obrzydzenia... A za tymi czerwonymi ruinami — same ściany podziurawione jak sito — zaczęły się pozycje Rodimcewa. Wąski pasek wybrzeża, szerokości najwyżej dwustu metrów... Po myśleć tylko — dwieście metrów, głupie dwieście metrów... Przejść całą Białorus, Ukrainę, Zagłębie

W OKOPACH STALINGRADU

Wielkiemu bohaterowi. Wotga — toka spokojna, gładka, sze roka. Nie zamurzała tylko w jednym miejscu — kolo wieży wo-

blada, całkiem zgubiona w mrozu... Głaz chł...

I Czumak pyta — dlaczego? I żeby koi inny pytał, ale własnie Czumak. To mię najwięcej



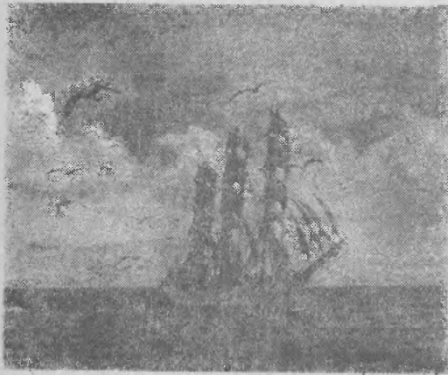
dotychczasowej. Podobno w tym miejscu nigdy nie zamorza.

„Największa rosyjska arteria... sparalizowana”, powiada... Ależ jurek. Ależ duren. „W kilkunastu domach siedzą jeszcze Rosjanie. Niech sobie siedzą. To ich osobista sprawa...”

Oto widzę — te kilkanaście domów, I dalej widzę — kurhan Manaja, płasł niedławy... Na jego wierzchołku jakby jakieś przyszcze, dwa przyszcze — to zbiorniki. Mieliśmy z nimi kłopotu co niemiara. Teraz nie mogę już nawet spojrzeć na nie bez obrzydzenia... A za tymi czerwonymi ruinami — same ściany podziurawione jak sito — zaczęły się pozycje Rodimcewa. Wąski pasek wybrzeża, szerokości najwyżej dwustu metrów... Po myśleć tylko — dwieście metrów, głupie dwieście metrów... Przejść całą Białorus, Ukrainę, Zagłębie

Na naszych ekranach

Film o młodych marynarzach



W filmie „Zaloga” oprócz zawodowych aktorów grają także młodzi chłopcy — słuchacze Państwowej Szkoły Morskiej. Film cieszy się dużym powodzeniem wśród młodzieży, która z zainteresowaniem śledzi przygody załogi statku szkolnego „Daru Pomorza”. „Zaloga jest pierwszym polskim filmem morskim, a drugim filmem („Pierwszy start”) o tematyce młodzieżowej.

Przed Festiwalem Polskich Sztuk Współczesnych

Eliminacje powiatowe amatorskich zespołów artystycznych

Amatorskie zespoły artystyczne na związków zawodowych przygotowują się intensywnie do Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych. Eliminacje powiatowe odbędą się w naszym województwie w dniach od 10 do 18 lutego w następujących miejscowościach: Rzeszów, Tarnobrzeg, Jasło, Jarosław lub Przemysł i Krosno lub Lesko.

Wszystkie zespoły — jeszcze przed eliminacjami powiatowymi — wystawią przygotowane przez siebie sztuki dla przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów. Po tych przedstawieniach, odbędą się publiczne dyskusje, na temat sztuki, jej wykonania, dekoracji itp. Dyskusje te będą dużo cenniejszym materiałem niż program poszczególnych sztuk, nie i naturalnie samym aktorom.

Podczas oceny zespołu, komisje kwalifikacyjne — złożone z przedstawicieli Okręgowej Rady Związków Zawodowych, powiatowych domów kultury, powiatowych rad narodowych, powiatowych rad związków zawodowych oraz fachowców z dziedziny te-

atru — będą brały pod uwagę szereg zagadnień, np. uzasadnienie wyboru sztuki, dobór aktorów, sposób wypowiedzania tekstów itp.

Komisje wezmą również pod uwagę, system pracy zespołów amatorskich (na podstawie specjalnych dzienników), opracowanie dialogów, scen, efektów świetlnych itp.

Następnie komisje przystąpią do oceny sprawności technicznej zespołów i wykonania dekoracji. Bardzo szczegółowo badany będzie sposób przygotowania lektury pomocniczej tzn. ilość przeczytanych książek i zorganizowanych na ten temat dyskusji. Do ogólnej oceny dojdzie jeszcze praca społeczna zespołów, a przede wszystkim jego kontakty z terenem, koletywność w pracy, dyscyplina i karność.

Wymagania stawiane przez komisje są bardzo duże i będą one sprawdzianem pracy amatorskich zespołów artystycznych ZZ. naszego województwa. (I. P.)

I. Żołotaremski

„Świątynia nauki”

Organizowane przy fordcheńskim uniwersytecie w New Yorku jezuitckie kolegium zajmuje się przygotowaniem „kadr” szpiegów, dywersantów i wywiadowców celem wysłania ich do ZSRN i krajin demokracji ludowej.

Amerykańska to „świątynia nauki” Fordcheński uniwersytet.

Jego „studentom” nie książki dają do ręki lecz nóż, wytrych i kaset.

„Wyższa uczelnia” — to duma Ameryki: przeczeń przygotowuje się w niej z tępych głów chłopców — dyplomowanych szpiegów, szereg zaopatrzonych w świadectwa morderców.

(Ogólnik)
tłumaczył E. N.

O SZTUCE LUDOWEJ

Gości opinii publicznej są na ogół zgodne: występy zespołu pieśni i tańca z Machowa (pow. tarnobrzeński) wyróżniały się prostotą, oryginalnym pięknem i swoistym kolorytem. — Wyróżniały się... podkreślenie to nie jest przypadkowe. Jak twierdzi mieszkanka Machowa — miejscowy zespół jest obecnie nieczynny. Wydaje nam się jednak, że to delikatne określenie nie daje rzeczywistego obrazu sytuacji. Należałoby raczej stwierdzić, że miejscowy zespół się rozciął.

Zastanawiające — zespół artystyczny, który w 1949 roku został nagrodzony na Festiwalu Muzyki Polskiej w Warszawie, a w 1950 roku wyróżniony przez udział w dożynkach ogólnopolskich w Lublinie, po kilkuletniej owocnej działalności przestaje pracować. Można by się doszukiwać wielu przyczyn, które doprowadziły do tej sytuacji. Wszystkie jednak można sprowadzić do zasadniczego stwierdzenia: brak opieki i pomocy ze strony Związku Samopomocy Chłopskiej.

Trudno dzisiaj mówić nam o bogactwie i oryginalności tańców zespołu z Machowa, z którymi nie mieliśmy możliwości się zapoznać. — „Lasowłak”, „Hura-półka”, „Cebula” i „Ugniany” — oto repertuar „machowskich tancerzy”. Nie mniej metody zbierania materiału choreograficznego przez



Grupa zespołu Pieśni i Tańca z Machowa.

organizatorce zespołu MARIĘ KOZŁOWĄ (rekonstrukcja na podstawie ustnej tradycji, konfrontowanie się z najstarszymi ludźmi w gromadzie oraz eliminowanie jakichkolwiek naleciałości) daje nam gwarancję, że tańce te, jak stwierdza zgodna opinia, nie są skażone obcymi wpływami. Stąd ich żywa oryginalność i koloryt.

Łatwiej natomiast jest nam ocenić bogactwo miejscowego folkloru, jako wyrazu ustnej twórczości ludowej, będącej zwierciadłem wiedzy i wyobraźni miejscowego ludu, jego przeżyć oraz niedoli klasowej. Mamy na myśli miejscowe przysłówki. — A oto jedna z nich:

Oj joj jej! Oj jej jej! cebula [staniata]
Za cóż jo se będę korale [sprawiała]
Tatusiu, Matusiu jo córka [wasa]
Kupcles mi korole do samego [pasa]
Korole do pasa, chusteczkę do [nosa]
Żebym jo wiedziała zem córka [wasa].

Główną cechą folkloru jest fakt, że obrazuje on rzeczywistość, wyrażając uczucia i myśli ludu. Nie trudno nam w przysłówce do „Cebuli” doszukać się obrazu niedoli klasowej chłopów w stroju kapitalistycznym. Obrazu dobrze nam znanego: niewspółmiernie niskie ceny artykułów rolnych w stosunku do przemysłowych, wahanja cen, które wzbogacały obszarników

i kubałów, a doprowadzały w swej większości do niedzy masy chłopstwa.

Nie mniej ciekawa i oryginalna, będąca wyrazem ludowej twórczości jest pieśń splewana przez solistkę tego zespołu ZOFIĘ SKYSZOWNĄ:

Napalcie ze mnie, napalcie ze [musia]
Poniota — popiołu —
I rozsićcie mnie i rozsićcie mnie
Po calusieńkim polu...

Gdy sięgniemy pamięcią w przeszłość, to okaże się, że w pobliżu Machowa, w 1928 roku odkryto cmentarzysko przedhistoryczne (400 popielnic z prochami) prawdopodobnie z okresu kultury tarnobrzeńskiej (700—800 lat przed naszą erą), która powstała jako wynik silnych oddziaływań kultury łuzyckiej na obce podłoże etniczne. Nie naszym zadaniem jest stworzenie genezy powstania tej pleśni, jej związku z okresem przedhistorycznym. Chcieliśmy tylko zwrócić uwagę, że mieszkańcy Machowa są etnicznie przedświadczeni, że pleśń ta powstała bardzo dawno. — Jak dawno? — oto zadanie dla badacza sztuki ludowej.

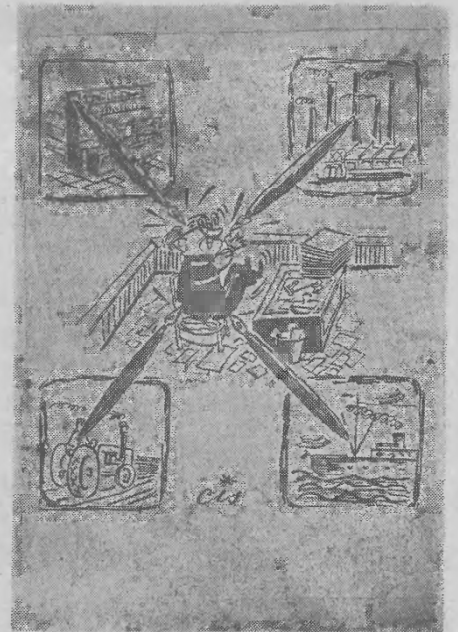
Dla nas jest rzeczą oczywistą, że zespół pieśni i tańca z Machowa zasługuje na pomoc i stałą opiekę, że twórczość jego jest wyrazem bogactwa sztuki ludowej, która była i jest niewyczerpanym źródłem natchnienia wielkich artystów.

E. GAJEWSKI

*) Kultura ludzka dała początek powstania kultury pra-sławiańskiej.



Dam wam „ubrania robotcze”



Biurokrata w ogniu krytyki korespondentów



— Jak wasza świetlica przychylna się do podnoszenia oświaty?
— O zmroku zapalamy światło elektryczne.



Na czym wisi Franco



Zawodnik ciężkiej wagi w drodze